

Roman Rożdżeński

**ATEISTYCZNE
KORZENIE
PONOWOCZESNOŚCI**

**ATEISTYCZNE
KORZENIE
PONOWOCZESNOŚCI**

Roman Rożdżeński

ATEISTYCZNE KORZENIE PONOWOCZESNOŚCI



Kraków 2023

© Copyright by Roman Rożdżeński, 2023

Opracowanie redakcyjne: Adam Raczyński

Projekt okładki: Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8138-799-6 (druk)

ISBN 978-83-8138-800-9 (PDF)

<https://doi.org/10.12797/9788381388009>

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: publishing@akademicka.pl

<https://akademicka.pl>

MOJEJ
NAJLEPSZEJ MATCE
POŚWIĘCAM

SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
1. Wprowadzenie	13
2. Czy ateizm jest specyficzną cechą kultury Zachodu?	20
3. Karol Marks wezwał proletariat całego świata do rewolucyjnego przewrotu	29
4. Włodzimierz Lenin przeprowadza marksistowską rewolucję w zaco- fanej społecznie i gospodarczo Rosji	35
5. Pod wodzą Lenina ku „światlanej przyszłości” Rosji i całego świata	41
6. Nieudane próby wzniesienia rewolucji w Niemczech i na Węgrzech. Wojna polsko-bolszewicka w 1920 r.	51
7. Antonio Gramsci wskazuje marksistom, jak należy dokonywać re- wolucji w państwach zachodniej Europy	58
8. Stanowisko Györgya Lukácsa: rewolucja musi objąć swym zakre- sem sferę kultury	70
9. Postawa zachodnich intelektualistów względem sowieckiego ko- munizmu	73
10. Podobieństwo niektórych aspektów zachodniej demokracji oraz sowieckiego komunizmu według Aleksandra Sołżenicyna i Milana Kundery	78
11. Wstrząs spowodowany w kręgach zachodniej lewicy przez książkę Aleksandra Sołżenicyna pt. <i>Archipelag Gułag</i>	83
12. Szkoła Frankfurcka opracowuje strategię marksistowskiej rewolucji kulturowej w państwach Zachodu	87
13. Chrześcijańskie wspólnoty małżeńskie i rodzinne celem ataku kul- turowych rewolucjonistów	93
14. Szczególna rola genderowej doktryny w urzeczywistnianiu celu kulturowej rewolucji	104
15. Ateistyczna doktryna <i>gender</i> a wyniki badań naukowych	111
16. Działania kulturowych rewolucjonistów skierowane przeciwko Kościołowi katolickiemu	120
17. Działania kulturowych rewolucjonistów, które ukształtowały pono- woczesną, totalnie laicką kulturę Zachodu	131
18. Podsumowanie przeprowadzonych dotychczas rozważań	153

SPIS TREŚCI

19. Ponowoczesność, czyli ta najnowsza postać zachodniej kultury, która jest podszyta nihilizmem	159
20. Ateistyczne przeświadczenia, na gruncie których została ukształtowana ponowoczesna postać kultury Zachodu	164
21. Jaki jest charakter tych ateistycznych przeświadczeń, na których została ugruntowana kultura ponowoczesna?	173
22. Co odróżnia nowoczesność od ponowoczesności?	176
23. Które podstawowe przeświadczenia są wspólne dla nowoczesności oraz ponowoczesności?	184
24. Które cele rewolucyjnych działań są wspólne dla nowoczesności oraz ponowoczesności – i co z tego wynika?	189
25. Konsekwencje demiurgicznych działań ponowoczesnych rewolucjonistów	193
26. Zakończenie	201
 Dodatek 1. Czy Kościół katolicki jest odwiecznym wrogiem ludzkiej wolności?	 209
Dodatek 2. Paradoksalność ateistycznego rozumienia ludzkiej wolności	217
Bibliografia	223
Indeks osób	233

PRZEDMOWA

Zazwyczaj przez słowo „ponowoczesność” rozumie się ten najnowszy **okres** zachodniej kultury, w którym obecnie żyjemy, a który nastąpił po jej okresie „nowoczesnym”. Zarazem przez ponowoczesność można też rozumieć najnowszą **postać** owej zachodniej kultury, która – mniej więcej od początku lat 80. XX w. – coraz bardziej dominowała w państwach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych Ameryki, a obecnie zajęła już tam miejsce panującej dotychczas kultury nowoczesnej (czyli po-oświeceniowej). Nie znaczy to przecież, że ponowoczesność nastąpiła po nowoczesności w tak prosty i płynny sposób, w jaki – na przykład – wiek XXI nastąpił po wieku XX. Od początku bowiem ponowoczesne myślenie miało postać stanowczego sprzeciwu względem tych podstawowych idei oraz przeświadczeń, które były swoście charakterystyczne dla nowoczesnego myślenia. Przede wszystkim to ponowoczesne myślenie odrzuciło typowe dla nowoczesności przeświadczenie o nieograniczonej zdolności naszego rozumu do odkrywania obiektywnej prawdy o rzeczywistości, w czym upatrywano czynnik sprawczy bezustannego postępu. Ta wielka racjonalistyczna wiara w rozum i bezgraniczny postęp sprawiała, że w okresie nowoczesności wszystkie kolejne pokolenia ludzi Zachodu z wielkim optymizmem patrzyły w przyszłość, żywiąc głębokie przekonanie, że w nieodległej już przyszłości ludzkość dokona tak ogromnego postępu we wszystkich dziedzinach, że niezawodnie otworzy to przed nią nowy wspaniały okres dziejów – epokę prawdziwie „światłą”.

W dekadach lat na przełomie XIX i XX w. szczególnie entuzjastycznie dzielali to przekonanie liczni przedstawiciele zachodniej lewicy, jak również nurtu liberalnego oraz ci intelektualiści, którzy byli wrodzy chrześcijaństwu. Nic więc dziwnego, że gdy w 1917 r. wybuchła w Rosji rewolucja bolszewicka, a później został tam ustanowiony komunistyczny reżim, wielu

z nich odniosło się z żywym zainteresowaniem i sympatią do tej krwawej tyranii. Widzieli oni bowiem w Rosji sowieckiej (pomimo przenikających z niej raz po raz dramatycznych relacji) wielki polityczno-społeczny eksperyment, będący – w ich przekonaniu – zapowiedzią rychłego już nadejścia sprawiedliwszego świata. Dopiero znacznie później, gdyż w latach 60. i 70. XX w., ludzie ci zmienili radykalnie swoją postawę względem sowieckiego komunizmu. W owym czasie dotarły bowiem na Zachód i zostały wreszcie poważnie potraktowane przez zachodnie społeczeństwa przejmująco dramatyczne świadectwa ofiar sowieckiego reżimu, ukazujące barbarzyńską zbrodniczość sowieckiego państwa, panujący w nim bezwzględny terror oraz brutalną eksterminację ogromnych rzesz niewinnych ludzi. Niepodważalnego autentyzmu tych nowych świadectw nie byli wówczas w stanie zakwestionować i zbagatelizować – jako kłamliwej antysowieckiej propagandy – działający na Zachodzie komunistyczni agenci oraz naiwni sympatycy sowieckiego reżimu.

Najważniejsze jednak było to, że te straszliwe fakty stały się wówczas dla wielu przedstawicieli zachodniej lewicy oczywistym dowodem całkowitej klęski tych wielkich projektów inżynierii społecznej, do których realizacji – od czasu oświecenia i rewolucji francuskiej – wzywało wielu luminarzy zachodniej nowoczesności. Wskutek tego kręgi ówczesnej zachodniej lewicy uznały za zwodniczą iluzję tę wielką wiarę w nieograniczone możliwości ludzkiego rozumu i bezgraniczny postęp, która do tego czasu była cechą charakterystyczną nowoczesnych zachodnich społeczeństw. Jak wiadomo, w XX w. ta wiara znalazła swój straszliwy wyraz w postaci dwóch nowoczesnych systemów totalitarnych: komunistycznego oraz nazistowskiego. Tak więc dopiero od lat 60. XX w. zachodni lewicowi intelektualiści, mając ostrą świadomość wspomnianych faktów, uznali za zbrodniczą utopię sowiecki totalitarny system komunistyczny. W związku z tym odrzucili oni stanowczo leninowsko-stalinowską doktrynę, zgodnie z którą skuteczna rewolucja proletariacka nieuchronnie musi dokonywać się przy użyciu nieograniczonej przemocy i bezlitosnego terroru. Tak zaczęło się kształtować zachodnie ponowoczesne lewicowe myślenie.

Należy dodać w tym miejscu, że znacznie wcześniej, gdyż jeszcze w latach 20. i 30. XX w., w reakcji na terrorystyczny i ludobójczy ekstremizm rewolucji bolszewickiej, najpierw włoski komunista Antonio Gramsci, a następnie neomarksistowscy intelektualiści z tzw. Szkoły Frankfurckiej (Max Horkheimer, Theodor Adorno, Wilhelm Reich, Erich Fromm) dokonali znaczącej modyfikacji rewolucyjnej doktryny Karola Marksa. Utrzymy-

wali oni mianowicie – wbrew temu, co głosił Marks i w co wierzył Lenin i jego bolszewicy – że to nie burżuazyjny system społeczno-gospodarczy, lecz religijno-moralne chrześcijańskie zasady, podzielane przez zachodni robotniczy proletariatus, stanowią największą przeszkodę, która dotychczas uniemożliwiała marksistom przeprowadzenie skutecznej rewolucji w państwach Zachodu. Znaczyło to – zgodnie ze stanowiskiem Gramsciego oraz neomarksistów ze Szkoły Frankfurckiej – że najbardziej kluczowym warunkiem możliwości przeprowadzenia udanej rewolucji w państwach Zachodu jest uprzednia radykalna przemiana ich dotychczasowej kultury. Dokonywać zaś tego należało – zgodnie z ich wskazówkami – poprzez stopniowe eliminowanie z tej kultury wszelkich tych treści, które były skutkiem wielowiekowego wpływu chrześcijańskiej wiary i moralności, zastępując je równocześnie marksistowskim światopoglądem. Po pewnym czasie miało to pozwolić zachodnim marksistom na pokojowe przejęcie władzy w państwach Zachodu, bez stosowania bolszewickich metod bezwzględne go terroru, nieograniczonej przemocy i ludobójstwa.

Poczynając od lat 60. XX w., tak zwani kulturowi marksiści (czyli marksiści odwołujący się do poglądów Gramsciego i Szkoły Frankfurckiej) przez okres kilku dziesięcioleci podejmowali systematyczne działania mające na celu urzeczywistnienie tej nowej strategii rewolucyjnej. Otóż należy przyznać, że obecnie ich wieloletnie wysiłki zostały uwieńczone dużym sukcesem. Albowiem dzięki nim ta najnowsza wersja (czy też mutacja) marksistowskiego światopoglądu, jaką jest tzw. marksizm kulturowy, stała się teraz dla wielu mieszkańców państw zachodnich podstawą ich sposobu myślenia. A ponieważ ten nowy sposób myślenia przeciwstawiał się stanowczo myśleniu, które było typowe dla okresu nowoczesności, dlatego było rzeczą zrozumiałą, że nadano mu miano „myślenia ponowoczesnego”.

Gdy idzie o zamierzony przez autora cel niniejszej książki, to jest on skromny. Przeprowadzone w niej rozważania i analizy zmierzają bowiem przede wszystkim do tego, by w sposób systematyczny i możliwie przystępny ukazać te światopoglądowe (jak gdyby) korzenie, z których ostatecznie wyrosła dominująca obecnie postać kultury Zachodu, czyli kultura ponowoczesna. Ta kultura, pomimo swojej aktualnej dominacji w państwach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, ciągle jeszcze uważana jest przez wielu żyjących tam ludzi za kontrowersyjną, co skłania ich do wyrażania krytycznych zastrzeżeń i obaw. Tym zaś, co szczególnie budzi ich zastrzeżenia i obawy, jest fakt, że ta ponowoczesna kultura została ugrunto wana na – pochodzącym z marksistowskiej ideologii – materialistycznym

PRZEDMOWA

rozstrzygnięciu tej podstawowej kwestii światopoglądowej, która wyraża się w pytaniu: Czym właściwie jest człowiek, czyli każdy z nas? Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że dla ludzi głęboko religijnych, którzy poważnie traktują swoją wiarę i związane z nią moralne zasady, ten marksistowski sposób rozstrzygnięcia owej kwestii jest niemożliwy do zaakceptowania. Z tego powodu te osoby są głęboko zaniepokojone tym, do czego ostatecznie doprowadzi Zachód (a ostatecznie całą ludzkość) realizacja ponowoczesnego projektu radykalnej przebudowy dotychczasowej kultury, opierająca się na ateistycznym neomarksistowskim światopoglądzie. W związku z tą sprawą w dalszej części tej książki zostały przytoczone (w obszernych cytatach) rozmaite krytyczne spostrzeżenia i uwagi oraz pełne obaw przewidywania ludzi, którym trudno odmówić kompetencji, a którzy w sposób głęboki i wnikliwy starają się pokazać, do jak niepokojących konsekwencji prowadzi urzeczywistnienie owego ponowoczesnego projektu.

Kraków, 8 września 2022 r.

1. WPROWADZENIE

W XVIII stuleciu, zwłaszcza we Francji, pojawiło się grono utalentowanych, błyskotliwych i wpływowych osób, należących do ówczesnej społecznej elity. Osoby te, będąc głęboko przeświadczone o bezwzględnej słuszności (przyjętego przez siebie) ateistycznego światopoglądu, starały się aktywnie wpływać na kształt oraz treść współczesnej im zachodnioeuropejskiej kultury. Zgodnie z ich stanowiskiem prawdziwy postęp ludzkości „polegać miał na puszczeniu w niepamięć całej religijnej tradycji i, jeśli [to] konieczne, użyciu w tym celu przemocy”¹. Ten „oświecony” sposób rozumienia istoty prawdziwego postępu, cechujący się nieprzejednaną wrogością względem religii objawionej, nadał francuskiemu oświeceniu „antychrześcijański kształt i wypracował, przy pomocy wielu skądinąd wyśmienitych umysłów, ideę humanizmu, definiującego się przede wszystkim przez bezbożnictwo”².

W taki to sposób, dzięki wytrwałym działaniom ludzi tego rodzaju, od XVIII w. cechą charakterystyczną nowoczesnej zachodniej kultury stawała się stopniowo coraz bardziej jawna wrogość w stosunku do chrześcijaństwa (w tym zwłaszcza katolicyzmu), które – jak oni głosili – jest haniebną pozostałością niedorzecznych średniowiecznych przesądów, urągających ludzkiej rozumności. Zainicjowany przez nich proces eliminacji wszelkiej myśli o Bogu z przestrzeni publicznej, czyli ze sfery życia społecznego, będzie później nadal postępował, poszerzając stopniowo swój zakres i prowadząc do coraz bardziej radykalnej laicyzacji zachodnich społeczeństw. Współcześnie ten proces laicyzacji trwa nadal, z tym że od lat 60. XX w.

¹ L. Kołakowski, *Polityka i diabeł*, tłum. W. Nowotny, [w:] tenże, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1999, s. 238.

² Tamże.

dokonała się w nim – dzięki tzw. kulturowym marksistom – szczególnego rodzaju modyfikacja, w wyniku której pojawiła się obecna, konsekwentnie ateistyczna postać kultury Zachodu, która nosi miano „kultury ponowoczesnej”. Będzie o tym dokładniej i obszerniej mowa w dalszej części tej książki.

Jednakże obecnie, mając na uwadze wspomniany wyżej znaczący udział ateistów w kształtowaniu kultury Zachodu – tak jego kultury nowoczesnej, jak też ponowoczesnej – przyjrzymy się najpierw bliżej temu, czym właściwie jest ateizm. Otóż zazwyczaj rozumie się przez niego zarówno antyreligijny światopogląd (czyli antyreligijną doktrynę), jak też egzystencjalną postawę ludzi, którzy stanowczo wykluczyli Boga i nadprzyrodzoność ze swojego życia. Ludzie ci przyjęli taką całościową postawę, ponieważ doszli do przekonania, że człowiek jest istotą wolną i autonomiczną, i jeśli chce w pełni urzeczywistnić samego siebie, musi bezwzględnie wyzwolić się spod presji irracjonalnych religijnych przesądów, ukierunkowując całe swoje życie wyłącznie na doczesność. Albowiem – jak od początku podkreślali ateści – jedynie to, co doczesne, w przeciwieństwie do rzekomej (czyli urojonej) nadprzyrodzoności, jest nam dostępne w sposób wiarygodny, czyli możliwy do obiektywnego zweryfikowania.

Jednakże tego rodzaju charakterystyka ateizmu bynajmniej nie wyczerpuje jego istoty. Albowiem – jak wszystko na to wskazuje – mamy w nim również (a raczej: przede wszystkim) do czynienia ze swoistą „wiarą” – mianowicie ze stanowczą wiarą w nieistnienie Boga oraz jakiegokolwiek nadprzyrodzoności. Z tego powodu można słusznie nazwać ateizm swoistą „negatywną wiarą”. To zaś, że ateizm faktycznie jest tego rodzaju wiarą, pokazuje się wyraźnie już choćby w tym, że ateści nie są w stanie wykazać (czyli udowodnić) słuszności swojego stanowiska w taki sposób, który by nie budził żadnych racjonalnie uzasadnionych zastrzeżeń. W szczególności ateizm nie posiada – gdyż posiadać nie może – niepodważalnego uzasadnienia w tego rodzaju faktach empirycznych (czyli w „faktach naukowych”), które by w sposób niezbity świadczyły o nieistnieniu Boga.

Powyższe stwierdzenia nie powinny dziwić ani oburzać żadnego inteligentnego ateisty. Albowiem tak to już jest, że osobiste głębokie przeświadczenie kogokolwiek z ludzi – czy to afirmujące istnienie Boga, czy też przeciwnie, zaprzeczające Jego istnieniu – nieuchronnie zawiera w sobie swoistą jak gdyby nadwyżkę (o charakterze „wiary”) w stosunku do tego, co w tej kwestii można bezspornie wykazać (czyli udowodnić): czy to w sposób czysto racjonalny, czy też przez odwołanie się do odpowiednich niepodwa-

żalnych faktów empirycznych. Dlatego wszelkie racjonalne argumenty – czy to przemawiające za istnieniem Boga, czy też krytycznie podważające możliwość Jego istnienia – zawsze są dziełem ludzi, którzy owe argumenty opracowali i sformułowali na gruncie swojej osobistej „wiary” w to, że przyjęte przez nich rozstrzygnięcie owej kwestii jest jak najbardziej (bądź wręcz jedynie) słuszne. Nic więc dziwnego, że ludzie głęboko religijni uznają za całkowicie nieprzekonujące wszelkie argumenty ateistów, które negatywnie rozstrzygają kwestię istnienia Boga. Podobnie też ateści, jak długo uznają stanowczo słuszność swojego stanowiska, tak długo zdecydowanie negatywnie oceniają wszystkie te argumenty, opracowane przez ludzi religijnych, którzy na ich podstawie starają się pozytywnie rozstrzygnąć tę kwestię. Jest to przecież zupełnie zrozumiałe, ponieważ wszelkie przekonania światopoglądowe – a więc zarówno religijne, jak też antyreligijne – mają zawsze charakter metafizyczny, i – jako takie – radykalnie wykraczają swą treścią poza świat zmysłowych zjawisk, który jedynie jest dostępny poznawczo naszym zmysłom (czyli jest nam dany w sposób empiryczny). Znaczy to – innymi słowy – że na podstawie rzetelnych badań naukowych nie da się definitywnie (czyli raz na zawsze) rozstrzygnąć kwestii istnienia bądź nieistnienia Boga, gdyż kwestia ta całkowicie wykracza poza zakres tego, co jest w ogóle dostępne naukowemu badaniu jako takiemu.

W związku z tym, o czym właśnie jest mowa, należy dodać, że niektórzy współcześni ateści doskonale zdają sobie sprawę z tego, że ateistyczne przeświadczenie o nieistnieniu Boga ma charakter swoistej „wiary”, i dlatego wszelkie usiłowania, by „naukowo” udowodnić, że Boga nie ma, należy uznać za przedsięwzięcia beznadziejnie daremne. W konsekwencji tego uznają oni również, iż tradycyjne przeświadczenie, które cechuje wielu ateistów, że przyjęty przez nich antyreligijny światopogląd posiada charakter naukowy, jest niestety jedynie przejawem ich głębokiej ignorancji odnośnie do tej sprawy. Tak właśnie uważa – między innymi – współczesny francuski ateista i filozof André Comte-Sponville, który otwarcie stwierdził: „Nie wiem, czy Bóg istnieje, ale wiem, że wierzę, iż nie istnieje. Ateizm jest wiarą negatywną [...], jest jednak wiarą – a więc mniej niż wiedzą, ale więcej niż zwykłym wyznaniem niewiedzy lub ostrożną i wygodną odmową zajęcia stanowiska. W tym sensie jestem ateistą, a nie agnostykiem”³.

3 A. Comte-Sponville, *Duchowość ateistyczna. Wprowadzenie do duchowości bez Boga*, tłum. E. Aduszkiewicz, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 86.

Jednakże inni współcześni ateści, choć – podobnie jak Comte-Sponville – zdają sobie sprawę z tego, że ateizm ma charakter swoistej wiary w nieistnienie Boga, wyciągają z tego odmienny wniosek. Uważają mianowicie, że skoro nie da się udowodnić nieistnienia Boga w taki sposób, który byłby niemożliwy do zakwestionowania, to – z punktu widzenia tych wymagań, które musi spełniać wiedza ściśle racjonalna – należy porzucić stanowisko ateizmu, jako zbyt skrajne, a zarazem bezzasadne, i zająć bardziej wyważone i ostrożne stanowisko religijnego agnostycyzmu, które głosi nierozstrzygalność kwestii istnienia Boga. W ich przekonaniu jedynie bowiem takie stanowisko można uznać za w pełni uczciwe intelektualnie⁴.

Otóż wszystko to, o czym powyżej jest mowa, zdaje się prowadzić do wniosku, że jasna świadomość tego, iż kwestia dotycząca istnienia bądź nieistnienia Boga jest nierozstrzygalna dla naszego „czystego” (czyli naturalnego) rozumu, ma swoje logiczne przełożenie na sprawę, która dotyczy tej oto kwestii: „W jaki sposób każdy z nas powinien odnosić się do tych wszystkich osób, które uznają za słuszny światopogląd odmienny od przyjętego przez nas samych?”. Starając się dokładniej naświetlić to, o co chodzi w treści powyższego pytania, zauważmy, że skoro ateści nie są w stanie wykazać nieistnienia Boga w taki sposób, który byłby niemożliwy do krytycznego zakwestionowania, to tym samym nie mają też oni żadnych podstaw do tego, by – na przykład – stanowczo utrzymywać: „Ponieważ Boga nie ma, to wszystko nam wolno czynić – wszystko jest nam dozwolone – i dlatego my sami mamy prawo i obowiązek decydować o tym, jak będziemy się odnosić do ludzi religijnych”.

Jednakże powyższe stwierdzenie jedynie wtedy byłoby racjonalnie uzasadnione, gdyby ateści posiadali bezwzględnie pewną wiedzę co do tego, że faktycznie Boga nie ma. A skoro tak nie jest, ponieważ nikt z ludzi (a tym samym nikt z ateistów) nie posiada w tej sprawie bezwzględnie pewnej wiedzy, to ateści mogą się wypowiadać odnośnie do tego, jak powinni się odnosić do ludzi religijnych, wyłącznie w trybie warunkowym: „Jeżeli by Boga nie było, to wówczas wszystko byłoby nam dozwolone – wówczas wszystko byłoby nam wolno czynić, i w tym stanie rzeczy to wyłącznie my

⁴ To, czy agnostycy religijni słusznie tak uważają, rozważałem krytycznie w mojej poprzednio wydanej książce, zatytułowanej: *Ateizm oraz jego konsekwencje: relatywizm i nihilizm*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2022, s. 84-90.

BIBLIOGRAFIA

- Aardweg Gerard van den, *Homoseksualizm i nadzieja. Psycholog opowiada o leczeniu i przemianie*, tłum. M. Sobieszczański, Fronda, Warszawa [1999].
- Adamski Franciszek, *Ateizm w kulturze polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1993.
- Armstrong Karen, *Historia Boga. 4000 lat dziejów Boga w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, tłum. B. Cendrowska, Wydawnictwo VIK, Warszawa 2010.
- Armstrong Karen, *Spór o Boga. Czym naprawdę jest religia?*, tłum. B. Cendrowska, Wydawnictwo VIK, Warszawa 2011.
- Arvon Henri, *L'athéisme*, Presses universitaires de France, Paris 1967.
- Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, wybór i oprac. F. Adamski, tłum. zbiorowe, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2011.
- Atheismus kritisch betrachtet. Beiträge zum Atheismusproblem der Gegenwart*, hrsg. von Emerich Coreth und Johannes Baptist Lotz, Erich Wewel Verlag, München – Freiburg im Breisgau 1971.
- Baran Bogdan, *Postmodernizm i końce wieku*, Wydawnictwo Inter Esse, Kraków 2003.
- Baran Bogdan, *Postnietzsche. Reaktywacja*, Wydawnictwo Inter Esse, Kraków 2003.
- Beauvoir Simone de, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003.
- Belleney Józef, *Uzdrowienia lurdzkie w świetle dokumentów lekarskich*, tłum. K.M. Brodzik, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1982.
- Berger Klaus, *Czy wolno wierzyć w cuda?*, tłum. A. Kuć, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2006.
- Berliński David, *Szatańskie urojenie. Ateizm i jego pretensje naukowe*, tłum. D. Cieśla-Szymańska, Prószyński Media, Warszawa 2009.

- Besançon Alain, *Anatomia widma. Ekonomia polityczna realnego socjalizmu*, tłum. W. Dłuski, Wydawnictwo Res Publica, Warszawa 1991.
- Besançon Alain, *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, tłum. J. Guze, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 2000.
- Bierdiajew Mikołaj, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2006.
- Bierdiajew Mikołaj, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2005.
- Billington James H., *Płonące umysły. Źródła rewolucyjnej wiary*, tłum. I. Szuwała, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2012.
- Blum Allan David, *Umysł zamknięty*, tłum. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Borne Etienne, *Dieu n'est pas mort, essai sur l'athéisme contemporain*, Librairie Arthème Fayard, Paris 1959.
- Boufflet Joachim, *Historia cudów. Od średniowiecza do dziś*, tłum. K. Żaboklicki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.
- Brague Rémi, *Królestwo człowieka. Geneza i klęska projektu nowożytnego*, tłum. W. Dłuski, Fundacja Świętego Mikołaja, Redakcja „Teologii Politycznej”, Warszawa 2020.
- Bremer Józef, *Czy wolna wola jest wolna? Kompatybilizm na tle badań interdyscyplinarnych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013.
- Broocks Rice, *Bóg nie umarł*, tłum. Biuro tłumaczeń Veroling, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2015.
- Buchanan Patrick J., *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, tłum. D. Konik, J. Morka, J. Przybył, Wydawnictwo Wektory, Wrocław 2006.
- Buckley Michael J., *Ateizm w sporze z religią*, tłum. M. Frankiewicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.
- Bukowski Władimir, *I powraca wiatr...*, tłum. A. Mietkowski, wiersze tłum. S. Barańczak, Polonia Book Fund Ltd, London 1983.
- Bunicz Igor, *Poligon Szatana. Złoto dla partii, część 1: Inwazja*, tłum. T. Radjusz, Wydawnictwo Gutenberg-Print, Warszawa 1996.
- Burke Edmund, *Rozważania o rewolucji we Francji*, tłum. D. Lachowska, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1994.
- Butler Judith, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, tłum. K. Kraśuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Collins Francis S., *Język Boga. Kod życia – nauka potwierdza wiarę*, tłum. M. Yamazaki, Wydawnictwo Świat Książki–Bertelsmann Media, Warszawa 2008.

SŁOWEM „PONOWOCZESNOŚĆ” określa się zwykle ten najnowszy okres kultury Zachodu, w którym teraz żyjemy, a który nastąpił po jej nowoczesnym okresie, radykalnie mu się przeciwstawiając. Albowiem główną cechą ponowoczesności jest utrata wiary w nieograniczone możliwości ludzkiego rozumu i bezgraniczny postęp, ta zaś wiara była czymś typowym dla nowoczesnej mentalności, zainspirowanej oświeceniową ideologią.

Okres ponowoczesności zaczął się w drugiej połowie XX wieku, gdy kręgi zachodniej lewicy uznały, że straszliwe zbrodnie sowieckich komunistów oznaczają klęskę nowoczesnego paradygmatu rewolucji, który wiązał się ze stosowaniem przemocy, terroru i doprowadził do ludobójstwa. Postawiło to przed zachodnią lewicą pytanie: w jaki sposób można by dokonać marksistowskiej rewolucji w krajach Zachodu bez przemocy i terroru? Odpowiedzi w tej kwestii udzielili zachodni marksistowscy intelektualiści, reprezentujący tzw. marksizm kulturowy. Według nich rewolucji w zachodnich krajach należy dokonywać w sposób pokojowy, zastępując stopniowo ich tradycyjną kulturę marksistowską ideologią. Od tamtego czasu szeroko rozumiana zachodnia lewica, kierując się ich wskazaniem, swoimi wieloletnimi działaniami kształtowała tę ponowoczesną postać kultury, która obecnie dominuje w krajach zachodnich.

Ks. prof. dr hab. Roman Rożdżeński przez wiele lat był kierownikiem Katedry Filozofii Poznania na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Jest autorem wielu naukowych publikacji, w tym m.in. książek: *Kant i Heidegger a problem metafizyki*; *Filozofia poznania. Zarys problematyki*; *Pytanie o sens naszej egzystencji*; *Spostrzegalne i niespostrzegalne*; *Na tropach nieznanego. Poznanie i prawda z perspektywy ludzkiej skończoności*; *Problem metafizyki w filozofii I. Kanta oraz M. Heideggera*; *Najważniejsza sprawa myślenia*; *Nietzsche a odwieczne pytania*; *Filozofia a rzeczywistość. Spór o poznawalność świata*; *Ateizm, czyli wiara negatywna*; *Ateizm oraz jego konsekwencje: relatywizm i nihilizm*.